

*Adam Ziemianin*

## ŚWIĘTY JÓZEF Z OGRODOWEJ

Pierwszym zwykłym patronem naszej ulicy  
Jest z pewnością dziadek Józef Buczyński  
Jakimś cudem ocalał pod Lwowem  
Jeszcze podczas pierwszej wojny światowej

Potem gdy był cud nad Wisłą  
Dziadek Józef znów odwagą błysnął  
Bo ojczyzna była w prawdziwej potrzebie  
A on miłość do niej wyssał z matki mlekiem

Kiedys we śnie miał widzenie od Boga  
A była to — dziwnym trafem — Ogrodowa  
Która dopiero wówczas rodziła się ulicą  
A on już wtedy się nią zachwycił

Tu stanie nasz dom — rzekł do żony Anny  
I zakasał wysoko swe święte rękawy  
Co zaplanował — to dokładnie kreślił  
Raz był murarzem a gdy trzeba — cieślą

Aż stanął dom wzniesiony dziadka ręką  
A na pamiątkę nazwali go „Józefą”  
I urosła nad podziw nasza Ogrodowa  
On ją wcześniej odkrył i to prorokował

Pamiętam dziadka Józefa chyba jesienną porą  
Gdy szedł tak godnie swoją Ogrodową  
W kamizelce na łańcuszku nosił srebrny zegarek  
I w trudnych latach świecił nam przykładem

-----

Dziś dziadek Józef już z niebieskiego dworu  
Przygląda się Ogrodowej każdego wieczoru  
Czasem nawet chciałby wrócić na ziemię  
Lecz przecież wciąż tyle roboty ma w niebie